



MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie – Mydlnikach * nr 27 (293) * 07.09.2014 r.

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan:

«Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela, abyś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: „Występny musi umrzeć”, a ty nic nie mówisz, by występnego sprowadzić z jego drogi, to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występного, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępował od swojej drogi, to on umrze z, własnej winy ty zaś ocaliłeś swoją duszę».

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełni Prawo. Albowiem przykazania: «Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj» i wszystkie inne streszczają się w tym nakazie: «Miłuj bliźniego swego jak siebie samego». Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby

na słowie dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik.

Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

Dalej zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».

Dlaczego Bóg mnie doświadcza?

Nasze życie nie zawsze układa się tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Jeżeli trudności nie przerastają nas bardzo, jesteśmy w stanie jeszcze je znieść, ale kiedy przychodzą poważne zmagania, wówczas pytania o istnienie Boga i Jego wszechmoc nasuwają się każdemu spontanicznie.

Jezus Chrystus swoim przyjściem i życiem pokazał, że nie jest prawdziwą tezą: dobre rzeczy dzieją się dobrym, a złym (patrz: grzesznikom – oczywiście nie nam) przydarzają się rzeczy złe. Syn Boga, niewinny, pomagający innym, uzdrawiający trafia ostatecznie na krzyż, jest torturowany i zostaje okrutnie zabity. Oczywiście doskonale wiemy, że właśnie dzięki temu wydarzeniu otrzymujemy zbawienie, więc jako jesteśmy w stanie zaakceptować Jego cierpienie. Ale kiedy ono w jakimś stopniu dotyczy nas (a bliższa ciała koszula), wówczas

podobna interpretacja teologiczna – że przecież można je ofiarować za innych, a my w końcu tacy święci nie jesteśmy, więc trochę pocierpieć się nam należy – już nie przychodzi nam tak prosto.

Śłużę Bogu czy Bóg mi służy?

Pamiętam, kiedy osiem lat temu spotkało mnie doświadczenie w postaci poważnej utraty zdrowia (wówczas już jako paroletniego kapłana i osobę żyjącą ponad dziesięć lat w zakonie), pytałem Boga: dlaczego to się dzieje? Przecież tak bardzo chcę Ci służyć, poświęcać swoje talenty na Twoją chwałę, budować Królestwo Boże dla Ciebie! Dlaczego więc nie dasz mi potrzebnego zdrowia, abym mógł to wszystko zrobić dla Ciebie?! O tym, że robię wszystko dla Boga, byłem tak święcie przekonany, że do głowy nie przyszło mi spytać się również o inne towarzyszące mi intencje. I to właśnie wtedy, w czasie tego cierpienia, gdy Bóg zatrzymał mnie na parę miesięcy w tym szaleńczym biegu „na Jego Chwałę”, zobaczyłem, że nie jest prawdą to wszystko, co tak gorąco deklaruję przed Bogiem i przed sobą. Że jednak w tym wszystkim chodzi też o mnie, o moją chwałę, o moją opinię (o jak to boli, tracić w oczach ludzi), o mój sukces i najbardziej bolesne dla mnie stwierdzenie – również o moją karierę. Że to nie ja służę Bogu, ale to Bóg ma służyć mi, moim planom, ma je błogosławić, wspierać i przeprowadzać. Że *nie modłę się „bądź wola Twoja” ale „niechaj się spełni wszystko, co ja zaplanowałem i przygotowałem”*. Wydawało mi się, że jeśli coś nosi habit, to już jest dobre. Włożyłem więc habit na moją karierę i byłem święcie przekonany, że taka kariera, w odróżnieniu od tych światowych (czytaj: zepsutych, goniących jedynie za pieniędzmi) nie jest wcale zła – bo jest bardzo pobożna. Tu bowiem nie chodzi o pieniądze, ale o Bożą chwałę. Wstyd mi było się przyznać do tego, ale fakty mówiły same za siebie – ja po prostu kręciłem się wokół siebie i niewiele interesowało mnie Królestwo Boże i jego sprawiedliwość. To, że na pewnym etapie mego życia „interesy” Królestwa pokrywały się z moimi, sprawiło tylko na mnie mylne wrażenie, że dbam o Królestwo Boga, nie zaś o zaspokajanie swoich chorych ambicji czy leczenie licznych kompleksów. I za wielką łaskę poczytuje sobie ten czas, kiedy Pan Bóg w

swoim wielkim miłosierdziu „doświadczał mnie”. Dopiero wówczas dane mi było zobaczyć, że może i biegnę i się bardzo wysiłam, ale bynajmniej nie robię tego dla Boga, tylko po prostu dla siebie.

Pułapka zasług

Nie zorientowałem się, że znów dałem się zwieść pułapce demona, który usiłował przekonać mnie, że na miłość Bożą trzeba zapracować, zasłużyć. Tymczasem to jest wierutne kłamstwo. Bóg nie kocha nas dlatego, że robimy coś dobrze, że się staramy. Bóg nas kocha, ponieważ jesteśmy Jego dziećmi – czyli kocha nas za darmo! Jezus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami (por. Rz 5, 8). Jezus umarł i zmartwychwstał dla nas nie dlatego, że jesteśmy dobrzy, bo tacy nie jesteśmy, ale dlatego, że Bóg jest dobry! Takiej miłości świat nie rozumie i nie chce przyjąć. Ten nieustanny wyścig szczurów zabił już niejednego człowieka, zniszczył niejedną rodzinę. Dlatego Bóg często ingeruje w nasze życie w sposób poważny, jeśli wyczerpane zostały wcześniej środki mniej poważne, łżejsze.

Choć okres owej próby był dla mnie bardzo bolesny i wtedy chyba po raz pierwszy w życiu zakosztowałem tego, czym jest cierpienie, to jednak z perspektywy czasu dzisiaj chcę powiedzieć: Boże jakże Ci dziękuję, że tak zaryzykowałś! Bóg bowiem zaryzykował, że w tym cierpieniu mogłem od Niego odejść, mogłem Go zostawić. Nie stało się to, co jest kolejnym darem i Jego łaską. Ale dziś wiem, że jak Bóg „doświadcza człowieka”, to tym, który może najwięcej stracić, jest właśnie Bóg. On ryzykuje, że śmierć Jego Syna na krzyżu może okazać się daremna, jeśli miłość, którą nam daje, zostanie przez nas odrzucona.

Życ w prawdzie

Wzbogacony o to doświadczenie dzisiaj już wiem, że nie do końca mogę sobie wierzyć. Kiedy zastanawiam się nad tym, dlaczego podejmuję jakąś pracę czy posługę w Kościele, staram się szukać tych motywacji, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się nie moimi, ale może faktycznie nimi są. Człowiek zmienia się powoli, choć to wszystko jest łaską Boga. Światło to przyszło mi we wspólnocie, podczas

lektury słowa Bożego, które czytałem i które było mi głoszone. Zdemaskowanie moich egoistycznych intencji wcale nie spowodowało ich śmierci. Nadal widzę, jak bardzo kręcę się wokół siebie i jak często usiłuję przy okazji załatwiać swoje interesy i leczyć kompleksy. Jednakże to doświadczenie podarowało mi pewną perspektywę. Dawniej nie wiedziałem, że jestem grzesznikiem, myślałem, że jestem kimś (prawie) doskonałym i bardzo starającym się gorliwym chrześcijaninem. Dziś wiem, że jestem grzesznikiem, stąd modlitwa: „Jezusie, ulituj się nade mną grzesznikiem!” – jak najbardziej

pasuje do mojej sytuacji. Dziś również o wiele częściej modłę się o światło, prosząc Boga, bym nie oszukiwał się tak jak dawniej, bym mógł w szczerości i prawdzie stać przed Nim. I choć jest to bolesne, to wolę w prawdzie być przed Bogiem grzesznikiem, niż w kłamstwie stawać przed Nim jako „prawie doskonały”. Bóg jest Prawdą, dlatego to ostatecznie właśnie prawda nas wyzwala, czasem boleśnie, ale ostatecznie Prawda jest drogą do szczęścia, bo jest drogą do Boga.

Autor: br. Paweł Teperski OFMCap
Źródło: Przewodnik Katolicki 27/2013, red. BK

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Dziś łączymy się duchowo z XXII Pielgrzymką Rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej.

W tym tygodniu: w poniedziałek Święto Najświętszej Maryi Panny, we wtorek wsp. Bł. Anieli Salawy, w sobotę wsp. Św. Jana Chryzostoma, w niedzielę Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Spotkanie służby Liturgicznej Ołtarza w poniedziałek po Mszy Św. wieczornej.

Zebrań Akcji Katolickiej we wtorek po Mszy Św. wieczornej.

W środę po wieczornej Mszy Św. godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy, w czasie adoracji okazja do spowiedzi świętej.

Spotkanie dla młodzieży z klasy I Gimnazjum w ramach przygotowania do sakramentu Bierzmowania w czwartek po wieczornej Mszy Św. Przygotowanie do sakramentu Bierzmowania w naszej Archidiecezji trwają trzy lata i spotkania odbywają się w parafii zamieszkania młodzieży niezależnie gdzie kończyła szkołę podstawową.

Spotkanie Rodziców dzieci z klasy III przygotowujących się do I Spowiedzi i Komunii Św. w piątek po wieczornej Mszy Św.

W przyszłą niedzielę o godz. 15:00 Droga Krzyżowa wokół kościoła, którą poprowadzi młodzież naszej parafii.

Również w przyszłą niedzielę kazanie wygłosi i zbierze składkę ksiądz z parafii .Św. Rafała Kalinowskiego w Krakowie – Kliny Zacisze, w ramach pomocy w budowie nowych kościołów w naszej Archidiecezji.

W przyszły poniedziałek (15.09.14) po Mszy Św. wieczornej spotkanie biblijne z ks. prof. Romanem Bogaczem.

Bóg zapłać za sprzątanie kościoła i udekorowanie kościoła rej. Hemara, a do sprzątania w sobotę od godz. 9:00 zapraszamy rej. I ul. Kurozweckiego.

INTENCJE MSZALNE

07 września – 14 września 2014 roku

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA 07 września 2014	<u>7.30</u>	+ Jerzy Mazur greg.
	<u>9.00</u>	+ Władysław Baczyński w 5 rocz. śmierci
	<u>10.30</u>	Dziękczynna w 4 rocz. urodzin Antosia oraz Jakuba na nowy rok szkolny z prośbą o Boże błogosławieństwo dary Ducha Świętego i opiekę MB Nieustającej Pomocy
	<u>12.00</u>	O światło Ducha Świętego i opiekę MB Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo dla Sławomira
	<u>18.00</u>	+ Jadwiga Dutka
Poniedziałek 08 września 2014	7.00	+ Jerzy Mazur greg.
	18.00	++ Franciszka (ona) Stanisław i dzieci Anna, Irena i Władysław
Wtorek 09 września 2014	7.00	++ Wacław i Anna Kowalik
	18.00	+ Jerzy Mazur greg.
Środa 10 września 2014	7.00	+ Jerzy Mazur greg.
	18.00	+ Krzysztof Lipiorski
Czwartek 11 września 2014	7.00	+ Władysław Kołodziej
	18.00	+ Jerzy Mazur greg.
Piątek 12 września 2014	7.00	+ Stanisław Kowalik
	18.00	+ Jerzy Mazur greg.
Sobota 13 września 2014	7.00	+ Jerzy Mazur greg.
	18.00	++ Z Rodziny Krystian; Janina, Franciszek, Zofia, Aniela
XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA 14 września 2014	<u>7.30</u>	++ Za zmarłych
	<u>9.00</u>	+ Jerzy Mazur greg.
	<u>10.30</u>	Dziękczynna w 30 rocz. ślubu Anny i Edmunda z prośbą o opiekę MB Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo
	<u>12.00</u>	O zdrowie Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Ani i jej rodziców
	<u>18.00</u>	++ Edward Żmuda i wnuczka Katarzyna od wnuka Tomasza

Parafia Rzymskokatolicka - *Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, ul. Hemara 1, 30-198 Kraków – Mydlniki,
 Tel. 12 626 04 53 **STRONA PARAFII:** <http://www.mydlniki.diecezja.pl/> **e-mail:** mydlniki@mydlniki.diecezja.pl
Msze Św. w niedzielę i święta 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00; w dni powszednie: 7.00, 18.00. Sakrament Namaszczenia
 Chorych: o każdej porze. **Kancelaria Parafialna:** codziennie po Mszy Św. /z wyjątkiem niedziel i świąt/ Numer Konta
 Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921 ING Bank Śląski, oddział w Krakowie